Fragment relacji świadka historii



WŁADYSŁAW KROCZAK

ur. 1952, Bielawa

Zakres terytorialny i czasowy	Bielawa, 1980–1981

Inwigilacja działaczy „Solidarności”

W „Besterze” był komitet zakładowy. Dopiero 13 grudnia 1980 roku odbyły się wybory w „Besterze” i ja zostałem przewodniczącym Komisji Zakładowej „Solidarności”. Może to tak wyszło śmiesznie, bo 13 grudnia, za okrągły rok został wprowadzony stan wojenny. W tym czasie było niewesoło. Człowiek wiedział, na co jest narażony, co go czeka. Miałem rodzinę, małe dzieci. Cały czas była inwigilacja. Samochód stał pod domem. Obserwowali, kto przychodzi, z kim się człowiek spotyka. Takie sprawy, zdawałoby się, proste. Ale był taki moment, kiedy zostałem zatrzymany, aresztowany. „Nasz” człowiek z Wałbrzycha, z bezpieki mówi:*Pan jako przewodniczący „Solidarności”, podpisał dla pana dyrektora Czesława Kity zgodę na takie coś. A ja panu dam parę formularzy A4. Niech sobie pan przeczyta, a ja idę zapalić*. Dał mi formularze i wyszedł na zewnątrz. Okazało się, że pan dyrektor cztery kartki formatu A4 pisze o każdym moim kroku, co ja robiłem w zakładzie. To samo mój brygadzista, jak i majster. I nie byłem przekonany do tego, że to właśnie ci ludzie po prostu donoszą o każdym moim kroku, gdzie się ruszę, z kim rozmawiam, w którą stronę się patrzę. Zapytałem: *Czemu mi to pan pokazał? – No bo pan jest inny, a jacy są ludzie wobec pana?*

Data i miejsce nagrania	9 lipca 2021, Bielawa
Rozmawiał/a	Teresa Rodak
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami